

# SŁOWKO

WILNO, Niedziela 26 czerwca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

Przenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łazak.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małkowski.  
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kłosa 84, Mielnińskiego.  
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdzielca.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 3.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Joczewska.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

CENY OGŁOSZEN: wiersz niemetryczny jednostronny na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadawane, milimetr 50 gr. Kropki reklamowe milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prośbą o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

### III ZJAZD BIBLIOTEKARZY POLSKICH W WILNIE

Dziś rozpoczyna obrady III Ogólnopolski zjazd bibliotekarzy. Do Wilna, które w dziejach książki polskiej odegrało niemałą rolę, przyjeżdżają z różnych stron Polski ci, którzy książką bezpośrednio się opiekują. Serdecznie powitają wileńscy bibliotekarze kolegów swych, pracujących na całym obszarze Rzeczypospolitej, za prezentują im Wilno, w młodażyczeń pięknie przystrojone, wiosenną jasnością roześmiane. Bądźmy spokojni: Wilno, jako miasto, pod wielu względami może zaciekać i ująć miłych naszych gości, którzy potrafią zrozumieć wymowę starych kamieni i murów i ocenić wartość naszych przeżyć.

dawnych tradycji wydawniczych wileńskich mamy zasłużoną księgarską firmę Zawadzkich, ale już nie mamy — z względu na wyjątkowo ciężką sytuację — normalnie zorganizowanego ruchu wydawniczego. Umiemy natomiast tak, jak dawniej opiekować się książką. Wilno przecież jest kolebką naukowego ruchu bibliograficznego, Wilno może się i dziś wykazać umiejętnością organizowania i prowadzenia bibliotek. Dziś w bibliotekach wileńskich znajduje się około miliona dwustu tysięcy książek. Nie zaszkodzi przy sposobności wymienić większe (ponad 5 tys. tomów)



Sala Leliewela w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Czy jednak gówna bohaterka zjawia się, czyniąca honory domu, czy książka wileńska potrafi, odrzucając zbytnią skromność, opowiedzieć dokładnie o sobie i zdobyć zycząwą sympatię ludzi, wobec których ani udawać, ani błagać nie sposób.

Trzeba mieć nadzieję, iż wileńscy organizatorowie zjazdu potrafią należycie oświetlić dzieje i pracę wileńskiej książki. Dzieje te są bogate i ciekawe; praca szczególnie wyciska i odpowiedzialna!

Zastanawiając się nad dziejami książki wileńskiej, można zarysować linię rozwojową od początków drukarstwa na gruncie wileńskim w w. XVI do chwili obecnej; można wskazać metylikę na produkcję książki, lecz i na dzieje zorganizowania i opieki nad nią. Właśnie wreszcie wspomnieć o kulturze książki. Wreszcie sposobów pomiaru roli książki wileńskiej w dziejach przemiany religijnej i społecznej.

Nie potrzebujemy się wstydić naszej wileńskiej książki, której dzieje są hymnijnie nieprzerwane.

W drukowaniu książek nie daliśmy znanego sobie wyprzeżenie innym ziemiom Rzeczypospolitej; rozwinięliśmy już w w. XVI znaczny ruch wydawniczy i mamy w swoim dorobku wielki szereg „białych kraków”, na które w uczuciu rozczuwienia i zazdrości spojrzeć da każdy miłośnik polskiej książki.

Ruch reformacyjny powołał do życia wileńską książkę w w. XVI, ruch unijny wzmocnił podstawy jej bytu w w. XVII, opieka Radziwiłłów, Tyszkiewiczów, Ogińskich, zapewniła jej byt w w. XVIII, Uniwersytet Wileński nowo przed nią zakreślił drogi na cały wiek XIX.

Dziś, jako symbol i wspomnienie

## Dzień wczorajszy w Lozannie

MEMORANDUM WŁOCH — W PONIEDZIAŁEK

LOZANNA PAT. — Dzień 25 b.m. upłynął w Lozannie spokojnie. Wśród rozmów, które się odbyły, należy wymienić rozmowę Neuratha z Mac Donaldem oraz Granaim. Poza tym odbyły się narady ekspertów. Zapowiedziane jest na 27 b.m. memorandum delegacji włoskiej w sprawie odszkodowań. Wypowiada się ono za zupełnym anulowaniem odszkodowań, zastrzegając się jednak, że w razie gdyby załatwienie problemu miało zapewnić pewne korzyści, to powinny one być równe dla wszystkich państw.

W każdym razie delegacja włoska domaga się, by sprawa odszkodowań została w Lozannie definitywnie załatwiona. Kanceler austriacki Dolfuss zył różnym delegatom wizyty, kontynuując zabiegi o pożyczki dla Austrii.

REDUKCJE NIEMIECKICH DŁUGÓW PRYWATNYCH

PARYŻ PAT. — Według wiadomości z Berlina Niemcy zamierzają zaproponować redukcję swych długów prywatnych. Wiadomość ta obszernie jest komentowana w tutejszych kołach politycznych. Wiadomości tych strona niemiecka dotychczas oficjalnie nie zementowała.

Niektóre dzienniki przypominają, że kanclerz Rzeszy w oświadczeniu z przed tygodnia uczynił aluzję w tym duchu w wypadku, gdyby sy'acja Rzeszy nie uległa poprawie.

POŻYCZKA DLA AUSTRII

WIEN PAT. — Prezes Austriackiego Banku Narodowego dr. Kinbeck oświadczył w Lozannie, że stanowisko mocarstw wobec kredytu dla Austrii jest przyjazne. Istnieją widoki, mogące doprowadzić do pomyslnego rezultatu. W najbliższych dniach miesiąca nastąpi wyjaśnienie sytuacji.

WIEN PAT. „Neue Freie Presse” donosi z Genewy, że projekt pożyczki dla Austrii jest po względem technicznym prawie gotów. Stopa procentowa wynosić będzie 7 lub 8 od 100. Francja obejmie 100 milj. szyl. Anglja — również 100 milj., Belgja — 10 milionów, Szwajcaria — 20, Holandia — 10 i Niemcy 7 do 8 milj. szyl. Dalsze obrady nastąpią w poniedziałek po powrocie Herriota z Paryża.

PRZERWA W ROZMOWACH ROZBROJENIOWYCH

GENEWA PAT. — Rozmowy rozbrojeniowe w Genewie są niemal całkowicie przerwane.

W dniu 25 b.m. zanotować można je dynie rozmowę przewodniczącego Hendersona ze sprawozdawcą Beneszem oraz delegatem angielskim Herbertem Samuelem, poświęcone dalszemu tokowi prac konferencji.

Dzisiejszy „Journal des Nations” notuje pogłoskę, że wskutek zabiegów delegacji włoskiej niezadowolonej z tego, że Włochów nie zaproszono do udziału w rozmowach francusko-angielsko-amerykańskich, ma być w przyszłym tygodniu zwołana komisja główna, której rozpoczął dyskusję nad propozycjami Hoovera.

## Konflikt angielsko-irlandzki

LONDYN PAT. — Gabinet irlandzki odbył w nocy 3-godzinne posiedzenie, na którym rozważano notę brytyjską, odrzucającą stanowczo irlandzkie żądania trybunału rozjemczego w sprawie długów z parcelacji majątków.

Nota brytyjskiego ministra dominjonów Tomsona żąda, aby sprawę tych długów rozważył i zdecydował trybunał ściśle imperjalny bez udziału sędziów obcych, co sta

nowiąło niedopuszczalne wmięszanie się czynników zagranicznych w sprawy irlandzkie.

Gabinet irlandzki na wniosek de Valery postanowił odrzucić żądania Tomsona i wytrwać przy swym żądaniu. Radykalnych posunięć w sprawie stosunków anglo-irlandzkich spodziewać się można w końcu nadchodzącego tygodnia.

## Marszałek Piłsudski w Przemyślu

WARSZAWA 25. - 6. (tel. własny) — Marszałek Piłsudski przebywa w Przemyślu, gdzie w gmachu zajętym przez DOK. prowadzi grę wojenną z

wyższymi oficerami. Powrót Marszałka Piłsudskiego do Warszawy nastąpi w poniedziałek lub we wtorek następnego tygodnia.

## Jednolity kodeks karny w Polsce BĘDZIE OBOWIĄZYWAŁ OD 1 WRZEŚNIA

WARSZAWA 25 6. — Rada Ministrów na dzisiejszym posiedzeniu uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzający z dn. 1-go września rb. na całym terenie państwa jednolity polski kodeks karny oraz polskie prawo o wykroczeniach,

opracowane przez Komisję Kodyfikacyjną w rezultacie wieloletnich studiów i badań. Poza tym Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o scaleniu akcji egzekucyjnej w Ministerstwie Skarbu.

### TELEGRAMY

#### WZNOWIENIE WALK NA GRANICY CHIŃSKO-TYBETAŃSKIEJ

MOSKWA, PAT. — Pomimo podjętych prób rozpoczęcia rokowań, nastąpiło wznowienie walk chińsko-tybetańskich w okolicy Kikunor, Taing-Haj, Czuan-Ban, gdzie chińczycy mieli odnieść lokalne zwycięstwo. Wojsko tybetańskie liczy 8 tys. ludzi.

#### ZAMORDOWANIE „INKARNACJI BUDDY”

WIEN PAT. — „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Pekinu, że głowa kościoła lamajskiego w Mongolji, zwany „inkarnacją Buddy”, Hutuku, został zamordowany przez żołnierzy własnej eskorty. Morderstwa dokonano w drodze z Nankinu, gdzie brał udział w zgromadzeniu narodowym. Ze śmiercią mongolskiego dostojnika kościelnego zakończyła się 10-letnia walka w łonie kościoła lamajskiego.

#### PEPSKO-LITEWSKI TRAKTAT PRZYJAZNI

MOSKWA, PAT. — Dnia 22 b.m. odbyła się w Moskwie między ambasadorem Persji i posłem litewskim Baltuszajsem wymiana dokumentów ratyfikacyjnych persko-litewskiego paktu przyjaźni.

Wymiana tych dokumentów na terenie Moskwy spowodowana jest nietylko faktem, że ambasador perski w Moskwie, jednocześnie jest akredytowany w Kownie, lecz oznacza próbę wciągnięcia Litwy do kompleksu sojuszu sowiecko-turecko-perskiego.

#### FLOTA HONDŁOWA POLSKI ROŚNIE

GDYNIA, PAT. — W dniu 25 b.m. został odebrany przez komisję wykonawczą w stoczni duńskiej Helsingør dla Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego statek „Lwów”. Jest to bliźniaczy statek ze „Słazakiem”, wybudowanym w tejże samej stoczni parę miesięcy temu. Nowy statek posiada urządzenia chłodnicze, dla przewozu ładunków łatwo psujących się.

#### ENTUZJASTYCZNE POWITANIE GENERALÓW JAPONSKICH W TOKIO

PARYŻ, PAT. — Tokio zgłosiło wczoraj gorące przyjęcie 49 dowódców japońskich sił morskich i lądowych przybyłym z Mandżurji i Szanghaju. Około 50-ciolosyżny tłum zgromadził się na placu naprzeciw dworca kolejowego i entuzjastycznie witał konwojowany przez kawalerję korowodów powozów dworskich, cztermi generalowie i admirałowie udawali się na audyencję do cesarza. Dwie ofiary zamachu z dnia 29 kwietnia w Szanghaju, komendant 3-ciej eskadry wiceadmirał Nomura, mający przepaskę na miejscu straconego oka, oraz generał-porucznik Ujeda, komendant 9-tej dywizji, którego nogę pokryta była bandażami, — zwrócili na siebie specjalną uwagę tłumu.

#### WYROK W PROCESIE KUNISTYCZNYM W WARSZAWIE

WARSZAWA, PAT. — W dniu 25 b.m. o godzinie 11.30, po 10-dniowej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Warszawie, zapadł wyrok na mocy którego Stanisław Szczotko został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, Hanna Golezówna, Haja Laponówna, Halentyna Najdusówna, Mieczysław Deperasiński — skazani zostali po 4 lata ciężkiego więzienia, Sura Jungerman, Jerzy Dobrowski — po trzy lata. Wszyscy oni zostali uznani winnymi czynnego udziału w pracach wyrotowych partii komunistycznej. Ponadto Honorata Szczotkówna skazana została na rok twierdzy za przechowywanie druków komunistycznych. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni. Pozostająca za kaucją na wolności Hanna Golezówna została aresztowana.

#### UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW

KATOWICE, PAT. — Wczoraj w noc, na odcinku Łagiewniki, zatrzymano całą szajkę przemytników, złożoną z 12 osób. Przemytownicy trudnili się przemytem towarów kolonialnych i konfekcyjnych od dłuższego czasu.

#### ZWYCIĘSTWO JEDRZEJOWSKIEJ I TŁOZYŃSKIEGO

LONDYN PAT. — W sobotę w grze miśzanej w Wimbledon walczyła para polska Jedrzejowska — Tłoczyński przeciwko parze Leader — Hewitt. Mecze zakończył się zwycięstwem Polaków 6:3, 5:7, 6:4.

## KONGRES EUCHARYSTYCZNY W DUBLINIE



Na uroczystości kongresowe Dublin przybrał wyjątkowo odświętny. Starożytna brama Dublina została odnowiona, kilka ulic na nowo wyasfaltowano. Zarząd miasta przeznaczył 2000 funtów szt. na wydatki związane z przygotowaniem nalezynego dla wielkich dni kongresowych. Nietylko jednak władze, ale i ludność zarówno miasta, jak i kraju pośpieszyła z chętną pomocą organizatorom Kongresu. Wielu kupców i przemysłowców dobrowolnie pośpieszyło z ofiarami, by uczcić wielkie dni Irlandji. Balkony domów miasta udekorowano godłami Kongresu i flagami papieskimi. Otarze wznoszone pośpiesznie na ulicach toną w kwiatkach, dywanach, kosztownych tkaninach i zieleni. Gdy mrok zapada, miasto ośniewa niezliczoną ilością światel różnobarwnych lampjonów i transparentów, a przed ołtarzami ulicznymi i po kościołach rozbrzmiewają hymny ku czci Najsw. Sakramentu.

W poniedziałek przybył do Dublina legat papieski ks. kardynał Lauri, witany owocyjnie przez ludność. Na powitanie dostojnego gościa wjechał przedstawiciel duchowieństwa i władz świeckich. Lord — bismistrz Dublina ofiarował Kardynałowi — Legatowi zredagowany w trzech językach: po łacinie, iryjsku i angielsku, adres na pergaminie, przepięknie ozdobiony rękami rysunkami

sokość artystyczną prof. Ferdynand Ruszczyc, jeden z najgłówniejszych tilarów wileńskiego życia kulturalnego przed wojną. W odrodzonym Uniwersytecie, na Wydziale Sztuk Pięknych przez parę lat pracownię doświadczalną liternictwa, drukarstwa i introligatorstwa prowadził najwybitniejszy w Polsce znawca technik drukarskich — prof. Bonaventura Lenart.

Wysiłki tych jednostek oraz długiego szeregu ich uczniów i naśladowców nie pozostały bez śladu; to z Wilna wychodzą książki, które nieraz mogą być wzorem, jak należy książkę wydawać.

O roli książki wileńskiej i książki w Wilnie, jako czynnika kulturalnego, czy trzeba mówić?..

Dzieje nasze — to są dzieje walk. Stąd i dzieje książki wileńskiej są ściśle związane z walką. Książka na na-

niu na ziemi irlandzkiej. Za legatem widać prezydenta wolnego państwa irlandzkiego de Valere.

W pierwszej akademickiej szopce z r. 1921 była lalka studenta, trzymająca go w jednej ręce karabin, w drugiej książkę.

Takie wówczas były warunki studiów na Uniwersytecie.

Ale czy ta kukielka szopkowa nie wyrośnie do rozmiarów symbolu, jeżeli rzucimy okiem na całokształt naszych dziejów?..

Czy nie jest to naszym głównym zadaniem, nas — „tutejszych” — owo trzymanie w jednej ręce broni, w drugiej — książki?..

Dziś, witając drogiego gościa, wyciągamy do niego rękę, w której trzymamy książkę...

Książką witamy, książką się legitymujemy ze swej pracy!.. W. Charkiewicz.

#### ŚWIĘTO PUŁASKIEGO

NOWY YORK, PAT. — Prawnicza komisja Izby Reprezentantów uchwaliła wniosek, stwierdzający, iż dzień 11 października br. będzie świętem Pułaskiego.

#### HAUSNER SZUKA WYDAWCY

NOWY YORK, PAT. — Lotnik Hausner szuka wydawcy swego pamiętnika, opisującego przeżycia 8 dni błakania się na Oceanie. Dochód, osiągnięty z wydania pamiętnika, ma posłużyć na uzyskanie pierwszych środków do przygotowania nowego lotu ponad Atlantykiem.

#### KRADZIEŻ 3000 SZTYCHÓW

FRANKFURT nad M., PAT. — Na zamku Ascenfenburg dokonano niezwykle śmiałego włamania. Złoczyńcy unieśli z sobą jako łup około 3000 sztuków. Wartość skradzionych sztuków nie jest jeszcze ustalona.

# Czuwaj!

Mocne, głębokie treściwe i śmiałe hasło harcerskie. Czuwaj! — Czyli: miej oczy szeroko otwarte i bądź gotów do czynu! Właśnie taka postawa jest najbardziej właściwa młodzieży i szczególnie potrzebna narodowi polskiemu. Trzeba czuwać. Trzeba uważnie przyglądać się temu co się dzieje naokoło, — chwytać to, co życie daje, najjaśniejszego, najradośniejszego, nie za mykając oczu na zjawiska złe i ponure, które trzeba zwalczać, — i trzeba być w każdej chwili gotowym do czynu.

skiej, wyniesionym z Sejmu Wileńskiego po uchwale, na zawsze łączącej Wilieńczyk z Macierzą. „Czuwaj!” — brzmiał w obozie harcerskim, gromadzącym „walecznych tysięcy”, — młodych, radosnych harcerzy z całej Wileńszczyzny... Dwadzieścia lat harcerstwa wileńskiego to zaledwie dwa kroki w przyszłość, ale kroki w siedmiomilowym butach!... Jakże do niepoznania zmieniły się warunki!... Jak dużo niezwykłych przeżyć zmieściło się w tych dwóch dziesiątkach lat!



Czarna Trzynastka Wil. w fairach w 1922 r.

Jaki jest stosunek harcerzy do życia, wyraźnie mówi harcerski dekalog, wyraźnie stwierdzający, iż harcerze pragną być dobrymi Polakami i świadomymi swych obowiązków obywateli państwa. „Czuwaj!” — Hasło to na naszej ziemi zabrzmiało radośnie przed dwudziestu laty i dźwięczało, jako trąbka wojskowa, wzywającą do szeregów i zwiastującą bliską bitwę. Samorzutnie powstawały grupki harcerskie, które później uzgodniły swą działalność, połączyły się i stworzyły dwie drużyny: im. Traugutta oraz im. ks. Józefa Poniatowskiego.

Dwóch świątecznych, jasnych bohaterów o wolność i honor Narodu obraty sobie za patronów pierwsze wileńskie drużyny.

I cienie tych bohaterów narodowych prowadziły wileńskich harcerzy w ich ciężkiej, ofiarnej drodze ku wyzwoleniu...

„Czuwaj!” — szepiał, gdy się widziało dookoła niespokojne, szpiegujące oczy wroga, wężącego niebezpieczeństwo.

„Czuwaj!” krzyczano, aby zagłuszyć huk armat wojny światowej, aby ponad jęki rannych i przekleństwa obłąkanych z rozpaczy ofiar — wzniesie się na wyżyny, z których widać błyskająca jutrzeńka!...

„Czuwaj!” — brzmiał rozkaz, gdy dzieci w mundurach armii polskiej, z karabinami w ręku odparowały atak wroga, zalewającego Polskę od wschodu... „Czuwaj!” — triumfowano, pełniąc straż honorową przy sztandarze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Pol-

Ale nie zmieniło się serce polskie; nie zmienił się blask oczu polskiej młodzieży.

I dziś, gdy niezawodnie „całe Wilno” pośpieszy do obozu harcerskiego pod Wołokumpją, niejedną pan profesor, pan poseł, pan mecenas — znaj-



Błękitniacy na żaglowce w Trokach w 1931 r.

dzie siebie w szeregach dziarsko marszerujących chłopców.

I niejedną pani, zastanawiając się nad przeszłością, pomyśli, że te dziećmi częta ze wstążkami w długich warkoczach, — nie tylko się bawiły przed dwadzieścia laty, nie tylko dzielnie pomagały chłopcom w ich wysiłku żołnierskim z przed lat dwunastu, ale jedno cześnie wskazywały kobiecie polskiej nową drogę naprzód.

I dlatego obecne pokolenie harcerzek i harcerzy, które umie cenić wartość tradycji, może być pewne sympatji całego społeczeństwa, z nadzieją i miłością spoglądającego na dzielne „czuwajki”!...

**KATOL CHRONI KAŻDEGO**  
OD PLAGI letniej,  
Ileż jest rybaków, muchy, komary, pchły, pluskwy i wszelkie roztocza. Sprzedają w składach apt. i antekach.  
Przedst. H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21

# Krwawe zaburzenia w Berlinie

## NAPAD NA REDAKCJĘ „VORWAERTS”

BERLIN PAT. — Mimo ostrzych zażądań policyjnych, zaburzenia w Berlinie nie ustają. Dziś w nocy podczas bójek, jakie miały miejsce w różnych dzielnicach miasta, 8 osób zostało rannych. Policja aresztowała 100 osób. — Również z prowincji nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o masowych bójkach. W Dortmundzie w bójce między komunistami i hitlerowcami 30 osób odniosło rany. W Duisburgu podczas pogrzebu jednej z ofiar zaburzeń doszło do starcia z policją, która dała salwę, raniąc kilka osób.

BERLIN PAT. — Do ostrego starcia pomiędzy narodowymi socjalistami i członkami republikańskiego Reichsbanneru doszło w sobotę w pobliżu gmachu redakcji „Vorwaerts”.

Grupa, złożona z około 50 szturmowców, napadła na kolporterów pism socjal - demokratycznych i dotkliwie ich pobita. Napadnięci schronili się na podwórzu gmachu redakcji, dokąd w pośpiechu z nimi wpadli również hitlerowcy. Tu narodowi socjaliści spotkali się z energiczną odprawą ze strony grupy republikańskich reichsbannerowców — w której jeden hitlerowiec i jeden reichsbannerowiec odnieśli rany. Podczas zaburzeń wybitych zostało również wiele szyb w biurach „Vorwaertsu”.

Ulica, prowadząca do gmachu, została o godzinie 6 wiecz. zamknięta przez policję. Aresztowano 8 narodowych socjalistów. Powyższe zajście jest jednym z objawów panującego na

pięciu w mieście, gdzie nawet w dzielnicach centralnych od rana widać na ulicach grupy żywo dyskusyjnie przechodniów, których policja musi rozpraszać.

## Konfiskaty majątków żydowskich ŻADAJĄ HITLEROWCY W PRUSACH

BERLIN PAT. — Pod koniec 18-godzinnego posiedzenia sejmu pruskiego, które zakończyło się o godz. 5.30, narodowi socjaliści zgłosili szereg wniosków demonstracyjnych, obejmujących żądania, — dotyczące spraw podatkowych i majątkowych.

Wśród tych wniosków znajduje się m. in. żądanie, aby rząd niezwłocznie przeprowadził konfiskatę majątków żydów, którzy por-

wybuchu wojny przybyli ze wschodu do Niemiec i przekazał uzyskane stąd sumy na cele zwalczania bezrobocia.

Wniosek przyjęty został głosami 100 wotów socjalistów i komunistów, którzy uprzednio zgłosili szereg poprawek do poszczególnych punktów wniosku. Prasa demokratyczna zwraca uwagę, że wnioski te mają charakter czysto demonstracyjny.

## Przewrót wojskowy w Sjamie

PARYŻ PAT. — Rewolucja, jaka wybuchła w Sjamie ma charakter wojskowy. Powstańcy aresztowali ministrów i członków rodziny królewskiej i uwięzili ich jako zakładników.

Według krążących pogłosek — miał być również aresztowany cesarz, przebywający na wycożku na wybrzeżu morskim. — Od szeregu miesięcy w całym kraju panowało niezadowolenie w związku ze światowym kryzysem gospodarczym oraz specyficznymi warunkami kaju. Ogólna stagnacja, ostatnie zbiory ryżu, które wykazały duży deficyt, sprzedaż kauczuku na niedogodnych warunkach, spadek kursu waluty, — wszystko to dało się dotkliwie we znaki.

Kryzys gospodarczy spowodował deficyt, któremu starano się zaradzić zapomocą zwiększenia podatków. Zarządzenia te okazały się bezskuteczne i rząd przystąpił do korekcyjnych wydatków. Chodziło o zrehabilitowanie oszczędności w wysokości 25 tys. tical. — Wraz ze zmniejszeniem rozmaitych pozycji budżetowych przystąpiono do zwolnienia pewnej ilości wojska i urzędników cywilnych. Te ostatnie zarządzenia wywołały wrzenie.

Sytuacja stała się w kraju do tego stopnia naprężona, że minister finansów Cook nie zważał się oświadczyć cesarzowi, że obecność jego nie jest konieczna w stolicy.

# „Niebezpieczny wywiad“ von Papena

## ROZMOWA Z KORESPONDENTEM „MATIN”

PARYŻ PAT. — O wczorajszych rozmowach z Herriotem i delegacją francuską kanclerz v. Papen wyraził się wobec korespondenta Matin, że jest zadowolony z przebiegu wczorajszego dnia. Kanclerz oświadczył:

„Mogę jedynie powtórzyć to, co powiedziałem p. Herriotowi. Uznaję, że w tem, co się nazywa likwidacją odszkodowań, Francja ma prawo do kompensaty. Gdybym mógł zaoferować tę kompensatę w formie pieniędzy, uczyniłbym to z wielką chęcią, ponieważ je dnak nie mogę, proszę, ażebyśmy jej szukali wspólnie w ramach reorganizacji gospodarczej Europy Centralnej.”

Von Papen dodaje, że jest on przed-

stawicielem wszystkich czynników narodowych Niemiec, czego nie mogli powiedzieć o sobie jego poprzednicy. — Francja ma więc w razie zawarcia umowy francusko - niemieckiej gwarancję, że w jego osobie podpisują umowę całe Niemcy.

W dotychczasowych próbach wzajemnego zbliżenia się Francja miała przed sobą wyłącznie lewicę, obecnie zaś ma do czynienia z całą prawicą, t. zn. z całym Niemcami.

## GŁOSY PRASY I WYJASNIENIA VON PAPENA

BERLIN PAT. — Powyższy wywiad wywołał w prasie niemieckiej nie zwykle silne poruszenie. Dzienniki ogłaszają oświadczenie Papena pod wy-mownymi tytułami: „Niebywale nie-

bezpieczny wywiad“ (Deutsche Tageszeitung), „Dziwne oświadczenie kanclerza“ (Deutsche Ztg), „Wyznanie niemieckiego kanclerza pod adresem Francji“ (Abend). Prawicowa „Deutsche Tagesztg“ zaznacza, że gdyby potwierdziło się, że Papen uznał prawo Francji do kompensat za wyrzeczenie się reparacji, to przyniosłoby to niepewną szkodę Niemcom, osłabiając ich pozycję w rokowaniach reparacyjnych. Socjalistyczny „Abend“ ironicznie zaznacza, że Papen, ofiarowując Francji kompensatę za wrzeczenie się reparacji mógłby powoływać się na obóz narodowy, ale w żadnym razie nie na socjal - demokratów.

W godzinach popołudniowych biuro Wolfa ogłosiło wyjaśnienia von Papena w sprawie wywiadu z korespondentem „Matin”. Kanclerz utrzymuje, że jego oświadczenie w sprawie przyznania Francji prawa do kompensat — zostało źle zrozumiane. Papen powołał się na swe przemówienie w Lozannie, w którym oświadczył, że konferencja lozańska nie ma za zadanie roz-ważać podstaw prawnych, na których opiera się zgadnienie reparacyjne, — lecz sytuację faktyczną, która zmusza do „ostatecznego usunięcia tego kompleksu spraw, mających zgnębne skutki dla całego gospodarstwa światowego”.

Korespondentem francuskim kanclerz oświadczył, że odbudowa gospodarstwa światowego wymaga przedewszystkiem współpracy między Niemcami a Francją, i że współpraca ta przyniesieby mogła Francji większą korzyść, niż oświadczenia reparacyjne.

JESTEMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAC BAWELNĘ — KUPUJMY SAMO DZIAŁALOWE WYROBY Z WŁASNOGO LNU.

## Program zlotu chorągwi harcerzek i harcerzy KU UCZCZENIU 20-LECIA HARCESTWA NA WILEŃSZCZYZNIE

Dn. 23 — 25 czerwca rb. — Przybywa nie drużyn, zakładanie obozów, życie i praca drużyn według własnych programów.

Dn. 26 czerwca godz. 10 — Uroczyste otwarcie Złotu — msza św. — defilada drużyn, Zwiedzanie obozów.

Godz. 17. — okazy drużyn harcerzek i harcerzy.

Godz. 17. — Wspólne ognisko zlotowe.

Dn. 27 czerwca godz. 10.30: — Przybycie drużyn do Wilna z złożenie wieńca na grobie ś.p. biskupa Wł. Bandurskiego, w ka- tedrze.

Godz. 18 — Poświęcenie kamienia wę-

gielnego pod przystań „Błękitnej Jedyńki Żeglarskiej“ WDH.

Dn. 28 — 30 czerwca — Zawody strzeleckie, lekkoatletyczne, w grach sportowych, i w technice harcerskiej o mistrzostwo Chorągwi. Życie i praca drużyn w-g. własnych programów.

Komendy Złotu proszą uprzejmie o przybywanie do obozów w dn. 26 i 29 czerwca 1932 r.

Dojazd do obozów, znajdujących się pod Wilnem (za Wołokumpją), statkami co pół godziny, począwszy od godz. 7 rano lub autobusami nr. 3 do Pośpieszki.

NIEMI WRACA ŻYWA, ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYNY, NIE DAJMY SIĘ WYNARÓDZIĆ NASZEJ EMIRACJI

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto F. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

## Wileńska Biblioteka Publiczna JAKO NARZĘDZIE RUSYFIKACJI

Uczestnicy III zjazdu bibliotekarzy Polskich w Wilnie, liczenie przybyli ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej zwiedzając Uniwersytecką Bibliotekę Publiczną, zobaczyli jej stan dzisiejszy. Same mury, sklepienia i freski przypominają dzieje Akademii Jezuitów i Cesarskiego Uniwersytetu, przesuną się przed oczami wyobraźni postacie biskupa Protasewicza, Zygmunta Augusta, Piotra Skarki, Sarbiewskiego i daleki Peczobutta, Lelewela, Mickiewicza, Stowackiego — zresztą kłóży ich wyleczył zdołał? Przeważnie w wyobraźni zwiedzającego, serja tych postaci kończy się na Eustachym hr. Gyszkiewiczu. Na zapytanie, co było potem, zwię- czajac powiedzą: potem bvi Murawjow, ale sądzą, że to był okrus krotki, podczas, gdy w rzeczywistości: duch Murawjowa przetrwał w Bibliotece aż do — ewakuacji jego pomnika w r. 1915.

Sądzę, że tego nie wiedzą przyjezdni, tego nie wie młodzież wileńska, wyrosła za czasów niepodległości, tego przeważnie nie ma, lub nawet nie ma łatwo temu uwierzyć, że to społeczność wileńska. Tegę nie powiedzą mury — bo już usunęło bodaj oś- atnie białe rzymskie freski i ściany przeważające łuki sklepienia i wypełniają- ce arki.

Ażby rzeknąć o tem, że ani 1905 r. ani nawet odezwa Wileńskiego Księ-

cia Mikołaja Mikołajewicza nie zmieniła nastroszeń w bibliotece. — postaram się odmalować dwie postacie, występujące w ostatnim okresie panowania rosyjskiego, jako przedstawicieli 2-eh walczących ze sobą na terenie biblioteczki kierów, w rezultacie różniących się tylko stopniem ujawniania swej nawiści do wszystkiego co polskie.

Przedstawiciel nieco umiarkowan- szych prześladowców polskości A.I. Miłowidow w 1911 r. w dziele „Iz istorij Wil. Publ. Bibl.“ tak określa zadania tej biblioteki: „kiedy powstawała Wileńska Biblioteka Publiczna, jej założyciele widzieli w niej najlepsze narzędzie walki kulturalnej i mieli zamiar wobec braku wyższego zakładu naukowego, ześrodkować przy niej umysłową i naukową działalność tego kraju, ażeby jak się wyrażał I. P. Kornilow „przeciwstawić rosyjską naukę — polskiej. Taki był pogląd na Biblioteczną Komisję i następców Kornilowa”.

Rosjanie zwalczyli polskość t. zw. „Siewiero-zapadnego Kraja“, to też był to głównym celem Biblioteki, do którego się wszystko naginało. Cała jej naukowa działalność, to poszukiwanie do wódow odwiecznych praw rosyjskich do „Północno-zachodniego Kraju“. Z podziwu godnym romantyzmem garść

utopistów wierzyła w możliwość znalezienia tych dowodów — inni popros- tu te dowody fabrykowali.

Kornilow, słynny polakożerca, prawa ręka Murawjewa, założyciel Biblioteki — do ostatnich czasów był dla jej urzędników bożyszczem. W 1911 r. urzędowano stulecie jego urodzin.

W roku tym oprócz cytowanej pracy Miłowidowa, ukazujące się książki generała-majora A. W. Żirkiewicza p. t. „Sonnoje carstwo wielkich naczynia- ni“, w której zarzeka on bibliotekarzom Bibl. Publ. zbytnią ugodowość w stosunku do Polaków i wogóle zejście z drogi tak trafnie obranej przez Kornilowa.

Miłowidow uważa się natomiast za wiernego wykonawcę testamentu politycznego Kornilowa.

„Niezbędnem jest“ powiada cytowa- ny przez Żirkiewicza Kornilow — „usu- nięcie wahań naszych rodaków, przypu- szczających, że „Kraj Zachodni“ może jest w istocie polskim; dla odrzucenia wahań i dla zwrotu w przekonaniach, należy przedstawić dowody naszych praw — oto zadanie dla przedstawicieli nauki rosyjskiej. U nas na Zachodzie rosyjski uczonej jest działaczem państwowym”.

Dalej dodaje Żirkiewicz od siebie, że „należy wydawać dokumenty, świad- czące o tem, że nasza rosyjska kultura i prawostawie, ze względu na jej wie- kowość, wartość i historyczne, etno- graficzne prawa, jest wyższą, wspaniałą, bardziej uprawnioną do krzewie- nia się w półn. zach. kraju, niż kultura polsko-katolicka.

Dalej gen. Żirkiewicz cytuje z wiel- kim zapalem ustęp z Kornilowa: „Wiel- ka, niezwykła, potężna, utalento- wana, groźna Rosja, przez samego Bo- ga przeznaczona do spełnienia wyso- kich, kulturalnych zadań dla dobra ludz- kości i półn. zach. kraj, jako jej ukochane, bezcenne dziecko rodzone, o- derwane dzięki knowaniom wrogów od wspólnej matki Rosji winny się z nią znowu złąć, tym razem już na wieki”.

„Wszystko to, i tylko to, powinna wyrazić jak w prawdziwym zwierciad- le Publ. Biblioteka i Muzeum.

W innym miejscu pisze Żirkiewicz: „Kwestji Polskiej dawnoby już nie było gdyby w półn. zach. Kraju był rozstrzy- gnięty raz na zawsze problem rosyjski. Ach, Murawjowa by tutaj, do nas, do Wilna, Murawjowa, cnoć na kilka lat!“

Oglądając zbiór polskich monet i broni, gen. Żirkiewiczowi nasunęły się takie refleksje: „Z przechwalając się, rozhułkanęj Polski, jako państwa ucis- skającego przez wiele lat w półn. zach. kraju prawostawie i rosyjską narodo- wość, pozostali tylko podania i te ka- walki żelaza, brązu, miedzi... A Ros- ja, moja ojczyzna, żyje ku swej sławie, ku dobru ludzkości, ku zazdrości innych narodów. I końca jej postępu nie widać. Sie transit gloria mundi!“.

Słowa te napisał Żirkiewicz w 1911 r., w 5 lat później, nadszedł tu kres pa- nowania rosyjskiego, po 8 latach ża- den naród nie miał nic Rosji do zazdro- szenia!

Dalej krytykując wywiezienie przed- miotów muzealnych, mogących wznie- cać w zwiedzających polskie uczucia

## W WIRZE STOLICY.

ECHA MECZU SHARKEY — SCHMELLING

Zywe zainteresowanie się wszelkimi przejawami życia sportowego, było stałym nałogiem pana Florentego. Nie był nigdy na meczu piłkarskim, ale w niedzielę około 7-jej wyruszył pod stadion Legii i rozpytywał wychodzących:

— Jaki wynik?

— 4:1 dla Rapidu!

— Psia ich w zęby szarpani, niedojdy pod pustej flachy łasowani — tak się da- tym ciurum Austrjakom...

Kłeski Polaków z cudzoziemcami srodze bolaly pana Florentego. „Ambicji nie mam, narzekał, pazuryby sobie w pięty wybił, a wygrał, eh!”

Mecz Sharkeya ze Schmellingiem podek- cytował pana Florentego do maksimum. Ten wazy 92 kilo, ten 86, ten ma 182 cm, ten 179 — większe szanse szwaba martwiły go je- szczyt, znow kanajka pruska mistrzem zo- stanie.

We srodę pan Florenty ze drżeniem roz- tworzył gazetę — jest: Gigantyczna walka mistrzów pięści. Spojrzył na koniec depeszy — hip, hip, — Sharkey zwyciężył.

Tak radosne zakończenie meczu należało uczcić. Pan Florenty wybrał jako świątynię wdzięczności bar Mars, gdzie też bogom w ofierze wylał (sobie do gardła) zgorą dwa litry czystej. Przy trzydziestym kieliszku przy szła mu szczęśliwa myśl: a gdyby tak Polak został mistrzem śmiata, nie byłoby to naję- piej! Konarzowski, Stibbe, Wocka, do lutu, a- matory zdraconci, gdzie im tam, Ran ledu waga średnia, zresztą też go leją, na mistrza świata, trzeba czekał okazałego, solidnego, takiego, co to ani pięści, niczyje, ani kielisz- ka choćby największego, się nie ułknęli.

W poszukiwaniu stosownego kandydata pan Florenty wrócił oczy na siebie. Ba, wa- ży przecie 97 kilo, graby ma nie od parady— treningu tylko, a znokautuje każdego.

Niema co czas marnować, trening najje- pierz zaraz rozpocząć — pan Florenty wy- biegi na ulicę, rozejrzął się za przyzwrotnym przeciwnikiem. Właśnie kroczył spokojnie dęby męczyzna — tegi zamach — lu go żęby. Wspaniały, sierpowy — pierwszy r i orozu nokaut. Dalej nie ustawać w trę- gu -Pan Florenty kolejno zaaplikował parę celnych prostych, co grubszym przecho- dniom. Wbrew kardynalnym przepisom bok- su, głoszącym: jeden na jednego, tłum cały rzucił się na rywala Sharkey'a i rozłożył go na chodniku.

W komisariacie dobre zamiary pana Flo- rentego nie zostały należycie ocenione. Za zbyt intensywny trening załadowano go do aresztu. Ciężka jest droga do mistrzostwa świata. Ka.

## GENERAL ELECTRIC COMPANY ZRYWA Z SOWIETAMI UMOWĘ

MOSKWA. PAT. — Jak się dowia- dujemy, amerykańskie towarzystwo General Electric Company, biorące jak do- tąd żywy udział w budowach inwesty- cyjnych ZSSR, m. in. w budowie Dnie- prostroju, zerwało kontrakt z rządem sowieckim. Powodem zerwania kontrak- tu miało być nieporozumienie co do roz- rachunków w walucie sowieckiej i za- granicznej. Aczkolwiek obustronnie czy- nione są próby porozumienia, towarzy- stwo General Electric Company grozi całkowitem zwinięciem swych interes w Związku sowieckim.

## AUSTRIA WYPŁACA 60 PRO- CEBÓRÓW URZĘDNIKOM

WIEDEN. PAT. — Na skutek nie- pomysłnego stanu kasy związkowej, na wczorajszym posiedzeniu rady mini- strów postanowiono, iż w dniu 1-go lipca wypłacone zostanie tylko 60 proc. poborów funkcjonarjuszy państwowych i emerytów. Wypłata reszty nastąpi 15 lipca.

patryotyczne, Żirkiewicz pisze: „Czyż można było w owe czasy, t. j. za cza- sów hr. Michała Mikołajewicza Mura- wjowa... obawiać się szkodliwego wpły- wu kilkudziesięciu przedmiotów, led- wie przypominających o byłej Polsce, której nie sądzono kiedykolwiek powró- cić do półn. zach. Kraju. Szkoda wiel- ka, że nie wszyscy w Bibliotece byli tak pewni wiecznej trwałości rządów rosyjskich w Wilnie i wywołali najęcn- niejsze zbiory wgląd Rosji, oraz za- malowywali artystyczne freski auli.

Nawet taki gorący zwolennik kornil- owskich metod, jakim był gen. Żirkie- wicz, pisze o tem zamalowywaniu, ja- ko o barbarzyństwie.

Renegatowi i czernosińcowi gen. Żirkiewiczowi, omal że nie sążone było zdobyć tytuł do wdzięczności przyszłych pokoleń a mianowicie: opi- suje on, że „gdy w 1908 r. przy gene- ral-gubern. Krzywickim oficjalnie po- stawiłem wniosek o zwrocenie do Wil. Publ. Bibl., wysłanych do Moskwy darów dotyczących przeszłości pol- skiej, wychodząc z założenia, że należy pogodzić się z podobnymi zabytkami, jako z danymi historycznymi, których przemilczeć nie można, w tej że Bibl. Komisji podniosły się energiczne prote- sty, jako że przedmioty te mogą wzbu- dzić niezdrowe marzenie o byłej Pol- sce — dla takich przedmiotów nie ma tu miejsca — zresztą pomiędzy nimi mogą być fabrykaty jak np. luneta Ko- ściuszki”.

Jak wiadomo, Rosjanie pod pozo- rem oczyszczania muzeum z falsytki-

tów, usunęli wiele przedmiotów jed- nie dlatego, że były one relikwiami narodowymi.

„Większa część przedmiotów Muzeum okazała się należącą do obcej- temu krajowi polskiej narodowości. Tam nawet znalazłono marmurową gru- pę dłuta polskiego malarza Sosnow- skiego, wyobrażającą unję Litwy z Pol- ską t.j. wykazującą polską ideę, tkwią- cą w podstawach Muzeum.” Grupa te- zesłano natychmiast do Petersburga do rozporządzenia min. dworu cesar- skiego, a przedmioty przypominające bezczelnie (!) i niewłaściwie o Polsce, następnie zostały wysłane do Moskwy gdzie i po dzisiejszy dzień znajdują.

Jedną rzeczą, pochodzącą z Wilna, którą się udało rewindykować z Rosji, jest właśnie znajdująca się obecnie w Tow. Przyj. Nauk w Wilnie wspomnia- na wyżej statua Jadwigi i Jagielly.

Dalej Żirkiewicz zastanawia się, czy nie możnaby było jakoś zlikwidow- wać w kościele św. Jankim Panteon polskich bojowników niepodległości, dochodzi jednak do wniosku że „oczy- wiście władze popełniły błąd nie do- darowania dopuszczając do powstania takiej demonstracyjnej, stałej wystawy o charakterze politycznym, jakim jest ów Panteon znakomitości i to w do- mie modlitwy, który musi służyć rów- nież i sprawie zbliżenia z Rosją po- szczególnych narodowości, a nie być miejscem propagowania nienawiści.

Jednakowoż, skoro już Mickiewicz i jego kompani mocno usadowili się pod sklepieniami kościoła św. Jankie-

\*) Daję prawie dosłowne przekłady z ro- syjskiego.

# TEATRY WILEŃSKIE

## „NIEUCHWYTNY WALLACE”

W Lutni dano sztukę, w której zbrodniarz chodzi na scenie przez cztery akty przez nikogo nie poznany. Ucharakteryzował się ten zbrodniarz tak, że go policja nie poznaje. Cały sens sztuki polega na tym, że ten zbrodniarz przez policję niepoznany jest wśród niej. Historia zatem o zbrodniarzu, jest treścią sztuki, i o tem, że to swoje zrobi, to jest pomocy siostrę, którą uwiódł pewien szanowny niepoń. Treścią sztuki w Lutni jest zatem zbrodniarz, którego policja poszukuje. Policja ta go nie widzi. Czy to znaczy, że i my go nie widzimy? Bo przecież był by bezsens artystyczny, gdybyśmy wciągnęli kogoś szukali, jak ci policjanci na scenie, a nie widzieli tego, co policja nie widzi. Ze policja szuka, jest w porządku, ale w grubym nieporządku w Lutni, że nie wiemy od razu, to jest od początku kogo szuka. Satisfakcją jest wiedzieć, to czego inni nie wiedzą. Cały talent Wallace'a polega na tem, że skonstruował sztukę w której jest tajemnicza figura, czyli „nieuchwytny”, a która to figura jest **przez nas odrazu apercypowana**. Dla policji jest ona tajemniczą, dla nas nie. Na tem polega sens sztuki. Innego sensu ta sztuka nie ma. Skoro zaś podejrzewamy już od początku, że jest nieuchwytny, to radujemy się z tego, że jesteśmy mądrzejsi, niż detektywi na scenie. Policja nie poznaje, my poznajemy, co za rozkosz i satysfakcja. „Mamy nosa” i cieszymy się, że policja nie ma „nosa”. Przez to budzi się interes dla sztuki i śledzimy wszystko z zapartym tchem.

Poprowadzić sztukę tak, że my nie wiemy, czy nic nie podejrzewamy, jest kłędzeniem sztuki na łopatkach. Odbieramy Wallace'owi sens jego konstrukcji. Autor bowiem najwyraźniej daje nam właśnie klucz — kaže zemdleć znie „nieuchwytnego”, która nagle te go nieuchwytnego nieopartnie poznają. Ze go poznają, chce zatuszować. Stało się to tak raptownie, że kobieta ma te swoje tricki. Oczywiście, to, co pani Marecka robi na scenie, jest iaszwy. Zmelenie nie polega na tem, aby pięćdziesiąt tysięcy kubków wody było nagle potrzebnych na to omdlenie. Artystka musi mieć kobiecą intuicję i wiedzieć, jak to zrobić, aby było widoczne i zrozumiałe dla każdego, co to poznała męża. To są rzeczy aktorskie i reżyserskie znaleźć tu inwencję. Dla nas jest ważnym, to jest dla widza, dowiedzieć się, kto jest „nieuchwytnym”. Policja może nie zobaczyć tego, co my zobaczymy.

Cały sens tej sceny omdlenia, nie jest w czem innym, jak w tem, aby nam oczy otworzyć, a „nacmniczyć” policję. Ale to trzeba zrobić szczeniście, siastrygować artystycznie. Reżyser na tem polega, że zrozumiałszy czego autor pragnie, to właśnie wydobędzie twórczo scenicznie. Reżysera się mierzy wedle tego, co wyczytał u autora, a potem umie plastycznie, to, co wyczytał na scenie wydobyc. Reżyser jest na to, aby **sens autora** ujawnić. Obowiązkiem psim reżysera, jest rozumieć autora, dobrać się do tego autora i ujawnić to, co autor był w swojej fantazji jako możliwe oglądał.

Autor chciał, abyśmy już zaraz, w I akcie wiedzieli, kto jest nieuchwytnym. Cała zręczność reżysera jest tu, w tym początku, prawdziwe chodzenie po linie. Jest to egzamin dla reżysera. Wedle tego, jak to zrobi, można unu dyplom dać, lub świadectwo. Policja może dalej szukać zawzięcie, ale my wiemy. Ho, no... my wiemy już, nikt nam nie odbierze prawdy. Wallace jednak dał dwie figury, które też podejrzewają. Te dwie figury, są w scenie

omdlenia. Wryzkowski i Jaskiewicz są dwoma figurami, które nie spuszcza z oczu „nieuchwytnego”. Ale nie mają dowodów jeszcze. My zaś mamy, skąd mamy? Nie omyli nas nikt, bo między Marecką, a „nieuchwytnym”, jej mężem stało się coś na scenie.

Tego co się stało, nie było w Lutni. Ktoś omdlał, wszyscy biegali. Fik z lasu, fik do lasu, okropny rwetes. I koniec. Proch się wypalił, hałas zcichł. Po co był harmider?

Czy naprawdę Wallace jest idiotą, który plecie ni w pięć, ni w dziesięć w sztukach dobrych majstrów wszystko ma sens i chciałbym bardzo, aby ta lekcja elementarna, którą daje w tej chwili Radulskiemu pomogła temu reżyserowi stanąć silniej na nogach.

Gdyby reżyser był zmontował „Nieuchwytnego” abyśmy wiedzieli, kto jest tym nieuchwytnym, toby były tiumy w Lutni. Sztuka bowiem jest ciekawą i arcydziełem detektywizmu. Ale tylko wtedy, gdy wiemy, czy przeczuwamy, kto jest „nieuchwytnym”. Reżyser w Lutni odwrotnie zrobił, na opak wszystkiemu. Fastrygował wszystko tak abyśmy broń BBoże ani jednej idei nie mieli a tylko wciąż gubili się w próżni.

Siedzieć i patrzeć się i mieć już swoje obserwacje, jest olbrzymią satysfakcją. Siedzieć i patrzeć się i widzieć jak policja się trudzi. Cóż za rozkosz natomiast być jak ciele które spogląda na malowane wrota. Czy to nie jest przykrością? W pierwszym wypadku człowiek ma poczucie, że jest jenuszem, w drugim, że jest idiotą. Jakże chętnie zapłaci widz, aby znaleźć się na sztuce, w której odkryje talenty w sobie obserwacyjne. Czyż jednak możemy mu mieć za złe, że unika teatru, który mu powie: do końca będziesz siedział, abyś się przekonał, że jesteś bałwanem.

Radulski nie jest psychologiem. Zamiast wypisywać męne elukubracje o „teatrze klasowym” byoby lepiej, aby zakasał ręce i zrealizował w teatrze to co od niego jest wymagane. Gadać i pisać o teatrze, może tylko ten, kto jest pozbawiony pracy w teatrze. Jest nonsens i bezsens, aby człowiek mający warsztat przed sobą, tęsknił za tym warszatem i na cały świat trele wypiewywał o kochance, którą ma przecież w objęciu, skoro ma scenę, aktorów i autora. Człowiek teatru, zawsze i wszędzie z każdej sztuki wydobędzie złoto. Alchemikiem być teatru, to umieć i z Wallace'a dobywać kruszec złota. Jest to, niedopuszczić do tego, aby publiczność się męczyła, aby aktorowie się męczyli, aby autor był parodią i aby deski teatru dźwigały jakąś nudę, w tym wypadku jeśli chodzi o Wallace'a, coś mocno poplątanego, niezrozumiałego, milionem gordyjskich węzłów pokomplikowanego.

Mieczysław Limanowski.

# KRONIKA



NIEDZIELA  
Dzisiaj 26  
Jana i P.  
intro  
Władysława

Wzrost słońca g. 3.58  
Za hód słoń g. 20.27

**OD REDAKCJI**  
— FALA. — Miesięczny dodatek radjo wy za czerwiec zostanie dołączony do numeru naszego pisma we środę dnia 29 czerwca.

**URZĘDOWA**  
— Zjazd dyrektorów Lasów Państwowych w Wilnie p. Sienioth wyjechał do Białowieży na zjazd dyr. Lasów Państwowych, który odbędzie się w dniach 27 — 28 bm. pod przewodnictwem dyrektora naczelnego p. Adama Loreta.

**WOJSKOWA**  
— Krzyże za Wołyn i Kijów. — Podając się do wiadomości osób zainteresowanych że byli uczestnicy w walkach o Wołyn i ofensywie kijowskiej mogą ubiegać się o nadanie im krzyża za walkę o Wołyn, przedstawiając dowody swego udziału w tych walkach w sekretariacie Związku Obronców Wilna. Osoby odznaczone na tem terytorjum Krzyżem Wirtuti Militari lub Krzyżem Walecznych mają wraz z innymi niezbędnymi dokumentami przedłożyć też odpisy legitymacji posiadanych odznaczenia.

**MIĘSKA**  
— SPRAWA ŁOKUCIEWSKIEGO.  
W poniedziałek magistrat prześle do Sądu Apelacyjnego wniosek o przyznanie miejsca prawa wyznaczenia oskarżyciela posiłkowego w sprawie łokuciewskiego. W razie przyjęcia prośby, magistrat prześle Sądowi Okręgowemu posiadane materiały w sprawie kina do dalszego dochodzenia.

— Podania o zasiłki. — Referat wojskowy magistratu przystępuje do przyjmowania podań od rezerwistów powołanych w r. bież. na ćwiczenia wojskowe.

Do podania należy dołączyć prócz zaświadczenia wojskowego o odbyciu ćwiczeń również potwierdzenia stanu rodziny.

— Lustracje sanitarne. — Na terenie miasta w dniach najbliższych zostaną przeprowadzone inspekcje sanitarne. W pierwszym rzędzie zlustrowane zostaną podwórka, ich stan sanitarny, a następnie przeprowadzone zostaną badania budynków mieszkalnych.

**SZKOŁNA**  
— Szkoła zawodowa Sióstr Salezjanek. — Pouaje do wiadomości, że zapisy do tejże szkoły na rok szkolny 1932 — 33 rozpoczęły się i będą trwały do września 31.

Kancelaria szkolna udziela bliższych informacji i przyjmuje zapisy codziennie oprócz dni świątecznych od godz. 10—2 p.p. przy ul. Stefańskiej 37, tel. 455.

**ROLNIK! ŻĄDAJ WYROBÓW LNIANYCH ZAMIAST JUTOWYCH.**

Siostry Salezjanki przy szkole prowadzą internat po cenie bardzo przystępnej.  
— Fejery szkolne. — W dniu 26 bm. we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i zawodowych kończą się zajęcia szkolne. Dnia 27 bm. rozpoczynają się ferie szkolne młodzieży akademickiej USB.

**TEATR I MUZYKA**  
— Ostatnie przedstawienia „Nieuchwytnego w Lutni” — Dział w niedzielę 26 czerwca o godz. 8,15 niezwykła sztuka Wallace'a p.t. „Nieuchwytny”, osnuta na tle wiecznie zacięskających zdarzeń z życia detektywno - kryminalnego, „Nieuchwytny” w najbliższych dniach schodzi już z repertuaru. Jutro w poniedziałek 27 bm. o godz. 8,15 po raz ostatni „Nieuchwytny, po cenach znizonych.

— Ostatnie przedstawienia „Polaków w Ameryce” w ogrodzie po-Bernardynskim. — Dział w niedzielę 26 czerwca o godz. 8,15 przedstawieni raz ukazuje się wesoła, melodyjna operetka - wodevil Danielewskiego p.t. „Polacy w Ameryce”, która po odniesieniu wielkiego sukcesu schodzi już z repertuaru. „Polacy w Ameryce” ukazały się jeszcze tylko dwa razy. Korzystajcie z okazji.  
Jutro w poniedziałek 27 bm. o godz. 8,15 po raz ostatni „Polacy w Ameryce”. Ceny miejsc znizone.

— Ostatnie przedstawienie wesołej rewii dla dzieci w ogrodzie po - Bernardynskim. — Dział w niedzielę 26 czerwca o godz. 12,30 po raz ostatni pełna atrakcji, wesoła „Rewia dziecięca”. „Pat i Patachon”, „Baba - Jaga” oraz wiele innych wywołują radość i śmiech na widowni wśród najmłodszych widzów, a 6-letnia taneczka Janeczka jest źródłem wielkiej radości. Poza tem w programie tańce, śpiew, konkurs na najlepsze wykonanie piosenki rozdawanie baloników, itd. Udział biorą: artyści teatrów miejskich, zespół baletowy Reizer Kaplan i „Rewellersy”. Ceny miejsc bardzo niskie.

— Niedziela popołudniówka „Awantura w raju” w ogrodzie po - Bernardynskim. — Dział w niedzielę 26 bm. o godz. 4-ej p.p. — arcywesoła farsa Arnolda i Bacha p.t. — „Awantura w raju”, pocienach znizonych. — Szampański humor tej komedii zmusza widza do ciągłego śmiechu, dlatego też „Awantura w raju” stanowi najmielszą rozrywkę dnia.

— Popis publiczny uczniów Konserwatorium. — Dział w niedzielę dn. 26 bm. o godzinie 12 w poł. odbędzie się doroczny popis publiczny uczniów i uczenie Konserwatorium. W roku bieżącym oprócz popisujących się klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu sol., wiołoczeń i orkiestrowej wystąpi z produkcjami 5 osób, kończących w r. b. studia w Konserwatorium. Karty wstępu za czasów można nabywać w sekretariacie Konserwatorium (Wielka 47 wejście od ul. Kosińskiej) od godz. 4—7 po poł.

— Park im. Żeligowskiego. — Niedziela 26 bm. Koncert Wil. Orkiestry symfonicznej pod batutą Michala Malachowskiego oraz ostatni poegnalny występ Anny Zabujkinej z udziałem Wiery Suriny i Haliny Gorgi. Początek o godz. 8,15 w.

— Opera w Wilnie. Park im. Żeligowskiego. Z powodu zdecydowanej niepogody opera „Faust” została przeniesiona na środę 29 czerwca r. w niezmiernie obsadzie. Bilety nabyte są ważne.

**WYPADKI I KRADZIEŻE**  
— Napastnicy z ul. Wilkonińskiej. — Notowaliśmy wczoraj, że w dniu 22 bm. koło godz. 22-jej na ul. Wilkonińskiej na jadącego rowerem w towarzystwie Januszewskiej Władysława (Lwowska 65) ogólnistrza Kłodzkiej (z pomocniczej składowi uzbójstwa (Wilkonińska 116) napadło 3-ch osobników, którzy go pobili i zabrali rewolwer syst. Browning. Ustalono obecnie, że napadę tego dokonał Kuzmicki Stefan (Wilkonińska 67), Dubicki Leon (Kalwaryjska 118) i Lasz Aleksander (Zwierzyniecka 10), których zatrzymano. Rewolweru nie znaleziono.

**WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO PODOKRĘGU WILEŃSKIEGO**  
Na dzisiejszy Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego Podokręgu Wileńskiego, zjechali się już w ciągu soboty i dziś rano delegaci Oddziałów z całego terenu Podokręgu Wileńskiego, jak również przedstawiciele Komendy Głównej z prezesem Zarządu Głównego p. W. Stępczyńskim na czele.

Na uroczystości przybyli zaprzyjawnieni ze strzelcami wileńskimi przedstawiciele Związku Powstańców i Wojaków Śląskich z Zarządem Głównym w pełnym składzie, jak również przedstawiciele Lwowa, oraz wypróbowani przyjaciele naszych strzelców — Kadeci lwowscy.

W dniu dzisiejszym o godz. 5-jej rano złożą wszyscy uczestnicy Zjazdu, oraz Goście hold u trumny Złotoustego Biskupa — Żołnierza ś. p. Ks. Biskupa dr. Władysława Bandurskiego, którego imię związane jest z dziejami wszystkich walk i śmiałych poczynaniach pierwszych żołnierzy Rzeczypospolitej.

**PORZĄDEK UROCZYSTOŚCI**  
Godz. 8 — Złożenie holdu u trumny ś.p. Biskupa Bandurskiego. Zbiórka na Placu Katedralnym, obok Katedry.  
Godz. 9 — Nabożeństwo w Ostrej Bramie oraz przyrzeczenie strzeleckie.  
Godz. 11 — Otwarcie Walnego Zjazdu w sali Kina Miejskiego.  
Godz. 14 — Obiad żołnierski w Ogrodzie Bernardynskim.  
Godz. 16 — Dalszy ciąg obrad Walnego Zjazdu w Kasyne Ofic. Mickiewicza 13.  
Godz. 20 — Uroczysta akademia w sali Kina Miejskiego, poświęcona ś.p. Biskupowi Bandurskiemu.

## KATASTROFA W MŁYNIIE

WILNO — W młynie wodnym Aleksandra Turka w gm. wloskiej zerwała się nie spodziewanie tma. Woda zalała scale urządzenie mlynu i zniszczyła wiele zboża i męczenia, że wkrótce zmarła.

## SIEKIERA W RĘKACH OBLĄKANEJ

WILNO — Dnia 24 bm. mieszkanka osady Mizoniany gm. porzeckiej Antonina Własiewiczowa pod wpływem szalu zaatakowała do drzwi do mieszkanca i obeszłałnó osiępającego męża, zadając mu kilka ciosów siekiarą. Na alarm wszczęły przez dzieci, — zbiegł się sąsiadzi. Kilku chłopów wyłamała drzwi do mieszkanca i obeszłałnó osiępającego męża, zadając mu kilka ciosów siekiarą. Oddano ją pod opiekę lekarza.

## ZAMORDOWANIE PRZEMYTNIKA

W pobliżu Oran zabity został znany przemytnik Kacewicz Marjan przewiezikiem „Szaryn”. Przemytznikowi zabrano worek z czarnej charyną. Jak się wyjaśniło, morderstwa dopuścił się jego konkurent również przemytnik Jeckowicz Józef, który po zastrzeleniu Kacewicza obrabował go i ukrył się w granicznych lasach na terytorjum litewskim.

burza się z powodu wpłynięcia do Rady Miejskiej podania o otwarcie 17 początkowych szkół polskich, poczem z dumą mówi, że „W Bibliotece codziennie przesiaduje ponad 100 czytelników, którzy z małym wyjątkiem czytają rosyjskie książki, opanowują dobrze rosyjski język, wchodzą w krąg rosyjskich ideałów, tradycji, słowem przesiadają rosyjską kulturą. — Także triumf rosyjska kultura święci dzięki wszechstronnemu badaniom kraju, prowadzonym przez rosyjskich naukowców naprzekór wymosłom polskich tendencyjnych uczonych”.

Dziś p. Miłowidow jest kawalerem najwyższego cywilnego orderu SSSR, orderu krasnago rabczowego (podobno za ewakuację najcenniejszych części zbiorów z Wilna w 1915 r.) jego koleżdy Dowgiąłło i Romanow są członkami Mińskiej Akademii Nauk. Na proteście z r. 1922 przeciwko wydaniu należnych, na podstawie traktatu ryzykiego przedmiotów archiwalno-biblioteecznych figurę podpis Dowgiąłły.

W złotej księdze znakomych gości ostatnim podpisem z czasów rosyjskich, jest podpis świeżo mianowanego kuratora wileńskiego okręgu naukowego „doktora rosyjskiej historii” N. Cze czulina. Jest to czerwiec 1915 r. O nim pisze wileńska „Jutrzenka”, z dnia 10 listopada 1915 r. „Jako gwaro, mówi, nowy kurator — język białoruski posiada zupełne prawo do istnienia narówni z niezliczonymi mnóstwem gwar, używanych przez ludność wewnętrznych gubernij Rosji. Urzędowo jednak języka

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburze nom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólom krzyża, zalcem się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciska - Józefa” kilka razy dziennie. Żądać w aptekach i drogerjach.

Przebieg choroby, że w dniu 22 bm. koło godz. 22-jej na ul. Wilkonińskiej na jadącego rowerem w towarzystwie Januszewskiej Władysława (Lwowska 65) ogólnistrza Kłodzkiej (z pomocniczej składowi uzbójstwa (Wilkonińska 116) napadło 3-ch osobników, którzy go pobili i zabrali rewolwer syst. Browning. Ustalono obecnie, że napadę tego dokonał Kuzmicki Stefan (Wilkonińska 67), Dubicki Leon (Kalwaryjska 118) i Lasz Aleksander (Zwierzyniecka 10), których zatrzymano. Rewolweru nie znaleziono.

Przebieg choroby, że w dniu 22 bm. koło godz. 22-jej na ul. Wilkonińskiej na jadącego rowerem w towarzystwie Januszewskiej Władysława (Lwowska 65) ogólnistrza Kłodzkiej (z pomocniczej składowi uzbójstwa (Wilkonińska 116) napadło 3-ch osobników, którzy go pobili i zabrali rewolwer syst. Browning. Ustalono obecnie, że napadę tego dokonał Kuzmicki Stefan (Wilkonińska 67), Dubicki Leon (Kalwaryjska 118) i Lasz Aleksander (Zwierzyniecka 10), których zatrzymano. Rewolweru nie znaleziono.

Przebieg choroby, że w dniu 22 bm. koło godz. 22-jej na ul. Wilkonińskiej na jadącego rowerem w towarzystwie Januszewskiej Władysława (Lwowska 65) ogólnistrza Kłodzkiej (z pomocniczej składowi uzbójstwa (Wilkonińska 116) napadło 3-ch osobników, którzy go pobili i zabrali rewolwer syst. Browning. Ustalono obecnie, że napadę tego dokonał Kuzmicki Stefan (Wilkonińska 67), Dubicki Leon (Kalwaryjska 118) i Lasz Aleksander (Zwierzyniecka 10), których zatrzymano. Rewolweru nie znaleziono.

## Wanda Łepkowska

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w dniu 25 b. m. przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Artyleryjskiej Nr 1 na cmentarz Rossa, nastąpi w niedzielę, dnia 26 bm. o godzinie 4 p.p.

O czem powiadamia pogrzebom z smutku RODZINA.

W poniedziałek 27 czerwca 1932 r. W DNIU IMIENIN

## Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego

w kościele garnizonowym św. Ignacego o godz. 10-jej odbędzie się nabożeństwo żałobne, o którym zawiadamia wszystkie Organizacje

T-wo Pomocy Żołnierzowi Polskiemu.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

## „I ZNÓW ARBONY”

Był czas, że niemal codziennie ukazywały się notatki z powodu „inowacyj”, jakie Arboni (nazwa utarła się z zwyczajowo) wprowadziły. Ciągłe lamentacje czasem dawały pozytywny wynik, czasem pozostawały bez echa, i tak doczekaliśmy się dorobienia jeszcze jednego stopnia, ale chyba nie już nie zniszczy zapachu gazów, które unoszą się w ulicach, po przejeździe każdego autobusu.

Powoli zamilkły wszystkie te sprawy, ludzie w milczeniu wdychają woń „wielkomięskiej komunikacji” i pociesza się, że na oko wygląd miasta bardzo jednak wyszła. Tego nikt nie zaprzeczy. Bezcelowe zaś byłoby roztrząsanie kwestji zdrowotności. Na to otrzymujemy się odpowiedź: ale wewnątrz wozów arbonowych jest komfort w porównaniu z budami „Spółdzielni”. Biedna ta „Spółdzielnia”.

Nadchodzące lato pocieszało każdego, że choć na jakiś czas odetchnie świeżym powietrzem, wolnym od dymu i smrodu. Malo kto zaprzętał sobie głowę Arbonami.

Kiedy nagle znów kwestja ta wypłynęła na widownię, znów stała się aktualna. Gruźniela wieść że Arboni chcą obniżyć ceny biletów. Mimo, że na brukach lamia się resory, mimo, że frekwencja publiczności nie jest dostateczna — Arbon chce zniżyć ceny biletów. Więc czemu nie zniżyć?

Magistrat nie pozwala, powiadają dyrektorzy Arbonu? My tu dręczymy się, dbamy o estetykę, czekamy cierpliwie na bruki z kostki i w dodatku nie możemy nawet zniżyć cen biletów. Pokrzywdzona niewinność!

Głosi wszakże starożytna zasada — audiatu et altera pars. Posuchajmy więc, co ta druga strona mówi.

Dla spraw autobusowych utworzyła Rada Miejska zespół z Magistratem specjalną komisję. Zwraacamy się tedy do jednego z członków tej komisji — radnego p. inż. Kubilusa i pytamy.

Dlaczego panowie krzywdzicie Arbon i obywateli?

Odpowiedź otrzymaliśmy bardzo rzeczową i całkowicie obiektywną, właśnie taką, jakiej się każdy obywatel m. Wilna, przylgając się z ułobca kontrolersjom Arbon — Magistrat spodziewać powinien.

Sprawa komunikacji miejskiej — powiada p. inż. Kubilus — interesowałem się i interesuję szczególnie. I jako członek Komisji i jako mieszkaniec Wilna. Stanowczo należy stwierdzić, że Arbon nie dotrzymał umowy. Parokrotnie Komisja zwracała na to uwagę, ale zawsze spotykała się z nieprzejednanym stanowiskiem dyrekcji Arbonu. Komisja gotowa była pójść na wszelkie możliwe ustępstwa i udogodnienia, ale gdy na żądanie Komisji obniżenia cen biletów okresowych, sezonowych i wielokrotnej jazdy Arbon odpowiedział odmownie, Komisja zażądała ścisłego wykonania umowy w zakresie cen biletów przesiadkowych, za które pobierane były stawki wygórowane. — Na to dyr. Arbonu zareagowała niby - rewelacją, obniżeniem pozornie efektywnym cen biletów.

Zobaczmy jednak, jak to się przedstawia w świetle cyfr. Umowa określa cenę przejazdu autobusem na 30 gr, za pierwsze 2 km.

Odcinki do 250 m. w rachubę nie wchodzi, więc bilet 30-gr. ważny jest według umowy na 2250 m.

Za kilometr wypada więc 15 gr. Przy biletach przesiadkowych pobierał jednak Arbon cenę wyższą, bo za ten sam kilometr zapłaciło się, nie 30 nie 40, a 50 gr. itd. Publiczność płaciła, Arbon zagarniał pieniądze wbrew umowie i interesom klientów.

Chcąc zamydlić oczy, wystosował Arbon swoją rewelację, która w istocie rewelacja wcale nie jest.

Bo co proponuje Arbon? Oto zamiast ceny 30 gr. za 2 km. (plus 250 m.), — 20 gr. za 1 km. (plus 250 m.). Gdzież tu żniżka? Zamiast 15 gr. za kilometr, 20 gr.?

Publiczność, jeżeli jedzie autobusem, to nie od Katedry do Sztrała lub ul. Wileńskiej, ale zazwyczaj dalej. Płóść tych „krótkodystansowców” jest znikoma, podczas, gdy większość publiczności jedzie z Antokola na Połulanke, ze Zwierzynica do centrum itd.

Zamiast wykretnych sztuczek lepiej zrobiałyby dyr. Arbonu, stosując normy ustalone w umowie dla biletów przesiadkowych.

Należy więc żądać od Arbonu w imię dobrej publiczności, by zniżył dotychczasowe ceny biletów przesiadkowych.

Kalkulacja handlowa, którą ciągle dyr. Arbon wysuwa, jako kryterjum nie pozwala jednak na to. Ci panowie dobrze umieją liczyć.

Względem stanowiska Arbonu w stosunku do miasta określić należy, jako nieojojalne.

Wprawdzie pierwszą ratę 150 tys. zł, Arbon wpłacił, ale już czyni próby wykroczenia się od dalszych rat.

Chcąc, można naliczyć mnóstwo usterek w komunikacji miejskiej w rodzaju częstotliwości kursowania wozów, szybkości jazdy itp., ale nie jest zadaniem Komisji gmatwanie sytuacji. — Wszelkie wykryty jednak powinny być jaknajgorzej potępione.

Tak wygląda sprawa od strony interesów miejskich.

Jest w tem — wszystkim jednakże jeszcze trzecia strona zainteresowana a mianowicie publiczność. Wprawdzie przysłowie mówi — „gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci korzysta”, ale w tym wypadku ten trzeci — to zn. publiczność, najmniej ma jak dotychczas profitu.

Jeżeli Arbon przejawia żłą wole i wysuwa swoje kalkulacje handlowe, to i Magistrat winien czempredziej doprowadzić do końca sprawę zmiany bruków. Wykonanie umowy winno być obustronne. Nie reprezentujemy interesów ani jednej ani drugiej strony. Jedyn kryterjum dla nas, to dobro i wyгода publiczności. A więc: żądamy z jednej strony uczciwego wymiaru stawki za przejazd, a z drugiej — zmiany nawierzchni jezdni.

Tad.C.

P.S. Przy okazji: sprawa komunikacji zmiejskiej. Należałoby i tu poddać rewizji ceny biletów.

Malefki przykładzik: W kierunku na Mejszagół do Bukiszek (10 km.), bilet kosztuje 1 zł, 60 gr. (złoty sześćdziesiąt), podczas, gdy z Wilna do Landwarowa, za osiemnaście kilometrów płaci się jeden złoty. Tak, ale do Landwarowa za złotówkę musi jechać także koleja, więc autobus musi pamiętać o konkurencji!

Tak czy owak, niema żadnej racji, aby za dziesięć kilometrów do Bukiszek płacić 1 zł i 60 gr., gdy za osiemnaście km. do Landwarowa płaci się 1 zł. Nawet bez tego zestawienia — cena 1 zł, 60 gr. za 10 km. jest wygórowana i powinna być przynajmniej o połowę zmniejszona. Sprawę tę odpowiednim czynnikom gorąco polecamy. T. C.

## III Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Wilnie

**PROGRA ZJAZDU**  
NIEDZIELA 26 CZERWCA  
O godz. 12-jej w poł. — uroczyste otwarcie zjazdu z odczytem dyr. E. Kuntzego „Współdział Polski w międzynarodowych pracach bibliotekarskich” w Auh Kolumnowej USB.  
O godz. 5-jej po poł. — K. Dobrowolski — „Polityka biblioteczna”. S. Vrtel — Wierczyński — „Polityka biblioteczna w zakresie cziasopism naukowych” tudzież H. Radzińska — „Badanie czytelnictwa” (w Uniw. B-ce Publicznej).

**PONIEDZIAŁEK 27 CZERWCA**  
O godz. 9-jej — J. Niezgoda, J. Augustyniak, Z. Ciechanowska. — Organizacja zawodu bibliotekarskiego.  
O godz. 12-jej w poł. — zwiedzenie Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej.  
O godz. 1-szej po poł. — otwarcie Wileńskiej Wystawy Książki i Wystawy Kartograficznej Zbiorów Lelewela (w Uniw. B-ce Publ.).

O godz. 4-30 po poł. — zwiedzenie B-ki Państwowej im. Wróblewskich i tamże Z. Mocaraki i W. Olszewicz — „Biblioteki regionalne i uwzględnienie bibliografii regionalnej”.

## Dr. Krzemianki

Choroby wewnętrzne spec. Żołądka i Jelit przyjmje od 12 — 3  
Kwiatowa 7, tel. 14 25.

Dr. Stefan Burhardt.

# Z działalności BBWR w pow. Brastawskim

POW. BRASLAWSKIM. W dniu 14-go czerwca poraz pierwszy w ogóle odbyło się w Jodach sprawozdawcze zebranie po selskie, na które przybyli posłowie Fryderyk Krasicki i Witold Kwinto. W zebraniu tem wzięło udział około 300 wieśniaków. Referaty obu posłów przyjęte zostały oklaskami. W wyniku odbytej następnie dyskusji, poruszono bolączki tamtejszej ludności.

Tegoż dnia posłowie Krasicki i Kwinto udali się do Zamorza, gdzie również na zwołanie przez miejscowe Koło B.B.W.R. wygłosili referaty, informując o działalności parlamentu i pracach bieżących Bloku.

Na obu powyższych zebraniach sprawozdawczych uchwalona została rezolucja, wyrażająca zaufanie do rządu i uznanie dla działalności BBWR.

# Radjo wileńskie

NIEDZIELA 26 CZERWCA

9,00 Nabożeństwo w Ostrej Bramy z okazji walnego zjazdu Związku Strzeleckiego Podokręgu Wil. 10,00 Przemówienie ku uczczeniu pamięci śp. ks. biskupa Wł. Ban durskiego, 10,05 Koncert muzyki angielskiej, (płyty), 11,00 Otwarcie walnego zjazdu delegatów Związku Strzeleckiego — transm. z sali miejskiej, 11,50 Sygnal czasu, 12,10 — Komunikat meteor. 12,15 Otwarcie III ogólnopolskiego zjazdu bibliotekarzy. — transm. Auli Kolumbowej Uniwersytetu, S. B. w Wilnie. 13,10 Koncert, 14,00 „Czy mydło jest potrzebne” — odcz. wygl. dr. J. Szpakowski, 14,15 Koncert, 14,30 „Uprawa truskawek i poziomki” odcz. wygl. Z. Więc kowska, 14,50 Koncert, 15,05 „Pielegnowanie rojów po obsadzeniu” odcz. wygl. K. Bajarek, 15,25 Koncert, 15,40 Aud. dla dzieci, 16,45 „10-ty międzynarodowy kongres PEN — Klubu w Budapeszcie felj. wygl. Witold Hulewicz, 17,00 Koncert, 18,00 Mała skrzyneczka — listy dzieci o Gociu Ha la, 18,20 Muzyka taneczna, 19,15 Litewska aud. liter. 19,30 Program na poniedziałek, 19,35 Skrzynka techniczna, 19,50 „Kapiele szkodliwe i pożyteczne” pog. z cyklu „Kobieta ma głos” wygl. dr. Swidowa, 20,00 — Uroczystość zapalenia ogniska harcarskiego, 20,30 Koncert, 20,55 Kwadr. liter. 21,10 — Koncert 21,55 Kom. i muz. tan. 22,45 Wil. kom. sport. 22,48 Kom. i koncert muz. tan.

# SPORT

## Pierwszy dzień Jubileuszu Makabi

Pogoda nie przeszkodziła. Publiczności przybyło moc. Z parasolami w głę bokiach kaleskach, obtuleni w różne nieprzemakalne pelerynki.

Zaczęło się od meczu o mistrzostwo A-klassy, Ognisko — Lauda.

Nie było niespodzianek. Lauda do trzymała do przerwy z wynikiem bezbramkowym. Po przerwie Ognisko wsu nęło cztery bramki, Sędziował p. Szej der.

Spotkanie Hakoahu ryńskiego z 1 pp. Leg. budziło ogromne zainteresowanie. Spodziewano się po leaderze ryńskiej A-klassy coś a la nasza Liga, wypadło go rzej nieco.

Goście zaprezentowali trochę ostrych strzałów, dobre biegi lewoskrzydłowego

## 3-ci DZIEŃ WYSCIGÓW KONNYCH

Deszcz, błoto, sytuacja beznadziejna. Publiczności odpowiednia ilość... coś o około dwudziestu osób, oraz garstka za interesowanych. Wiele osób nie poja chało na Pośpieszkę, przypuszczając, że gonitw nie będzie w ogóle. Były, a na wet ostatnia wypadła b. ciekawie.

Tor mimo deszczu dobry, choć miej scami trochę ciężki, to też konie silniej sze miały wyraźny handicap. Organizacja — sprawną, jak zawsze, więc tuż po szóstej mielczna garstka najzagorzals zszych zwolenników wyścigów wracała do miasta.

Program rozpoczyna gonitwa płaska na dystansie 2100 m. Nagroda 600 zł.

Idą trzy konie. *Soubrette* rtm. Pie czynskiego wygrywa przed *Juliuszem* St. Osmłskiego. *Gilbert* por. Kociejow skiego na szarym końcu.

Gonitwa z płotami. Dyst. 3000 m. Nagr. 800 zł. Dwóch jeźdźców jedzie... po trzy nagrody. Rtm. Bobiński na swym *Harimam* zabiera pierwsza, druga (240 zł.) dostaje się p. D. Czeheidze, którego *Gazimur* nie może sobie dać rady z *Harimamem*.

Gonitwa z płotami. Dyst. 2800 m. Nagr. 700 zł. Z osmiu koni galopuje tylko trzy. Pierwsza mija celownik *Alfa II* J. Abramowicza, lecz zostaje zdyskwalifikowana za zajęcie toru. Wygrywa *Piruet* por. Kociejowskiego. *Gherie* rtm. Bobińskiego wylamuje na płocie, co przekreśla możliwość zdobycia pierwszej nagrody. Na szóstej nagród jest więcej, niż startujących koni.

Gonitwa z przeszkodami. Dyst. 3200 m. Nagr. 700 zł. Idą cztery konie, pięć wycofano. Wygrywa znów koń rtm. Bo bińskiego *Zugfrud* przed *Ireną* Gr. Of. 16 p. ul. i *Nida II* S. Żyżniewskiego, Por. Bohdanowicza spotyka przykra przygo da. *Ma Coquine* potyka się i pada. Przy chodzi bez miejsca.

Ostatnia Gonitwa płaska (dżentel meńska). Dyst. 2100 m. Nagr. 700 zł. Z dziesięciu zapisanych koni startuje trzy.

Gonitwa wypada nadszpiegowanie ciekawie. Przez cały czas ostro walka pomiędzy *Giewontem* (W. Jaśkiewiczem), dosiadanym przez rtm. Bobińskiego, a *Haszyszem* gr. of. 16 p. ul. (j. rtm. Pieczyński).

Ostatecznie *Haszysz* mija celownik o pół długości przed *Giewontem II* gr. of. 9 p. strz. konnych (j. por. Bohdanowicz), który niespodziewanie na ostatnim zakręcie wysuwa się i b. poważnie zagraża leaderowi gonitwy.

Obroty totalizatora tak mizerne, że szkoda o nich wspominać.

Dzisiaj czwarty dzień wyścigów. (t)

Pogoda nie przeszkodziła. Publiczności przybyło moc. Z parasolami w głę bokiach kaleskach, obtuleni w różne nieprzemakalne pelerynki.

Zaczęło się od meczu o mistrzostwo A-klassy, Ognisko — Lauda.

Nie było niespodzianek. Lauda do trzymała do przerwy z wynikiem bezbramkowym. Po przerwie Ognisko wsu nęło cztery bramki, Sędziował p. Szej der.

Spotkanie Hakoahu ryńskiego z 1 pp. Leg. budziło ogromne zainteresowanie. Spodziewano się po leaderze ryńskiej A-klassy coś a la nasza Liga, wypadło go rzej nieco.

Goście zaprezentowali trochę ostrych strzałów, dobre biegi lewoskrzydłowego

Pogoda nie przeszkodziła. Publiczności przybyło moc. Z parasolami w głę bokiach kaleskach, obtuleni w różne nieprzemakalne pelerynki.

Zaczęło się od meczu o mistrzostwo A-klassy, Ognisko — Lauda.

Nie było niespodzianek. Lauda do trzymała do przerwy z wynikiem bezbramkowym. Po przerwie Ognisko wsu nęło cztery bramki, Sędziował p. Szej der.

Spotkanie Hakoahu ryńskiego z 1 pp. Leg. budziło ogromne zainteresowanie. Spodziewano się po leaderze ryńskiej A-klassy coś a la nasza Liga, wypadło go rzej nieco.

Goście zaprezentowali trochę ostrych strzałów, dobre biegi lewoskrzydłowego

## Jak sen

Wczoraj o godz. 6 po południu od placu Katedralnego w kierunku Geor ge'a pędziła taksówka z trzema pasażerami. Każdy z nich rozrzucał garściami drobne pieniądze. Ludzie biegli za tak sówką, popychali się, zbierali monety.

Taksówka zatrzymała się przed hotelem. Pasażerowie stanęli w drzwiach, i rozkoszny dźwięk spadających na chod nik pieniędzy rozległ się znnowu.

Szał ogarnął stłoczony tłum. Od Wileńskiej pędem biegł posterunkowy. Roz traçał tłum, przeskakiwał się gwałtownie. Czy chciał spisać protokół, czy wziąć udział w złotobranju?

Nim wszakże docisnął się do drzwi hotelu, tajemniczo panowie zniknęli, nie wiedząc gdzie. Jak sen. I gdyby nie pieniądze, które niejedną trzymał mocno w dłoni, niktby nie uwierzył, że w tych ciężkich czasach mogą być jeszcze tacy durnie.

## POTRZEBNY duży lokal

składający się z 60—70 pokoi i 2—3 ch. sal o ogólnej powierzchni 2.300 m<sup>2</sup> w rejonie ulic Wielkiej, Niemieckiej i Wileńskiej od Mickiewicza o systemie korytarzowym.

Oferę składać do Sekcji Gospodarczej Kasy Chorych w Wilnie, ul. Dominikańska 15.

## Ogłoszenie

Magistrat m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę pieczywa do Szpitali Miejskich i Przytułki.

Oferę, ze wskazaniem ceny roczalowej lub proc. ustępiwa od cen rynekowych, należy składać do dnia 28.VI.32 r.

Usłyn przetarg odbędzie się w tym c dniu o godz. 10-tej rano.

Stający do przetargu powinni złożyć wadium w wysokości zł 200.

Przyjmowanie ofert i udzielanie informacji uskutecznią się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (pokój Nr 4).

Magistrat m. Wilna.

## Giełda warszawska

Z dnia 27 czerwca

DEWIZY:

Dolary 8,88 1/2 — 8,89 1/2 — 8,88 1/2  
 8,88 1/2 — 11 1/2 — 11 1/2 — 11 1/2  
 124 1/2 — 124 1/2 — 124 1/2  
 Holandia 360,40 — 361,30 — 359,50  
 Londyn 32,25 — 32,41 — 32,09  
 Nowy York 8,914 — 8,934 — 8,894  
 Nowy York kabel 8,939 — 8,939 — 8,899  
 Paryż 35,08 — 35,17 — 34,99  
 Praga 26,38 — 26,44 — 26,32  
 Szwajcaria 173,70 — 173,13 — 173,27  
 Berlin w obr. nieofic. 211,9g  
 Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. pożyczka inwestycyjna 88,75.  
 5 proc. konwersyjna 36 — 36,25.  
 6 proc. dolarowa 50,50.  
 4 proc. dolarowa 47,75 — 47,50.  
 7 proc. stabilizacyjna 44,25 — 43,50 — 43,75  
 8 proc. L. Z. BGK i BR, obligacje BGK

Te same 7 proc. 83,25.  
 8 proc. obl. bud. BGK 93.  
 4 i 1 proc. L. Z. ziemskie 33,25 (drobne) 33,75.  
 8 proc. warszawskie 52,50 — 52,50.  
 8 proc. Łódź 51,75.  
 10 proc. Siedec 49,50  
 Pożyczki niejednolite — listy utrzymane.

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie re wiru 8-go z siedzibą w Wilnie, przy ulicy Bernardynskiej Nr. 3 m. 3 zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w mu 27 czerwca 1932 r. o go dzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Wielkiej nr. 27 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Lewina Hirsza majątku ruchome go, składającego się z 150 butelek wina, o szacowanego na sumę zł. 450.

Komornik (—) A. Rubom.

## LICYTACJA

Kurator Masy Upadłościowej T-wa Handl. Zastawowego (Lombard) Biskupia 4 powiadamia, że dalszy ciąg zwykłej miesięcznej licytacji odbędzie się jeszcze dn. 27, 28 i 30 czerwca od 5—7.

**FABRYKA i SKŁAD MEBLI**  
**W. WILEŃKIN i S-ka**  
 Spółka z ogr. odp.  
 Wilno, ul. Tatarska 29,  
 dom własny, Istnieją od 1843.

Jadalnie, sypialnie, salony, gabiełty, łóżka nielokowane i angielskie, kredensy, stęty, szafy, biurka, krzesła dębowe i t.p. Ceny znacznie niższe.

## PENSJONAT WERKI

w 5 km od Wilna. Miejsowość prze sliżczna, zdrowa, las, rzeka, park. Bezpośrednia komunikacja autobusowa i statkami. Tanie i wykwalifikowane utrzymanie od 6—7 zł. Światło elektryczne, kanalizacja, wanny. Porcja i telefon. Wilno 12 (Jeruzolimka).

## Konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Rzemiosł P. M. S. w Pińsku z wydziałem siołskim, ogłoszonym przez Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku.

O stanowisko to ubiegać się mogą kandydaci posiadający pełne kwalifikacje, przewidziane dla szkół zawodowych państwowych. Do stanowiska przysługują: są pobory służb w sumie 400.— zł. miesięcznie, plus wyogrodzenie za god iuy wykładowe w g noim dla nauczycieli szkół państw. Stanowisko do objęcia z dniem 1 września 1932 r. Podania uszczelnione i udokumentowane należy składać do Zarządu Koła P.M.S. w Pińsku do dnia 15 lipca.

Prezes Koła P.M.S. w Pińsku  
 M. Łubkowski  
 Vice-prezes Sądu Okręg.

W. Stachoń  
 Sekretarz Koła.

## Niebywale tanio ROWERY „Uniwersal”

połącza FIRMA  
 Wilno, Wielka 21, tel. 12-83  
 Duży wybór płyt i patefonów.  
 Wszelkie reperacje wykonuje się we własnych warsztatach.

## We dworze ładnie położonym

— lasy, woda, pragnie spędzić lipie. inteligentni lubią i wieś. Warunki szczególne Warszawa, Widok 19 m. 1 dla RR

## LETNISKO 5 minut od przystanku autobu sowego osobniak 2 pokoje i kuchnia w lasku sosnowym sucho, słonecznie do wynajęcia Jeruzolimka, kolonja „Zgoda” wila Eigerów.

## K. Dąbrowska

## ZADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA.

## CEMENT HURTOWY M. DEULL WILNO JAGIELLOŃSKA 3 TEL. 811

Pianino i fortepian krzyżowane do sprze dania niedrogo Spieszność, wyszczepiaczy (ganc e. Wielka 54 m. 4 — onie), Natyżski, Hormona” według prof. Spie bła. Wypasnie włosów, łopis. Indywiduálne w lesie, rzeka, radj, doborzenie kosmetyków do każdej cery. Ostat 4 zł lub 3,50 dziennie czarny podpalany 7 mi ościaci 1 i pół km. miesięcznie do sprze ki racjonalnej. Dow. Zarzecz 16—17 dnia, Wileńska 29—6 można zaraz. Adres do kuchni. Jagiellońska 4. Godz. tel. od g. 10—12 w. Z. P. 48

# Krem Cazimi Metamorphosa

dzięki swym wybitnym właściwościom i niedoścignonym zaletom jest obecnie najbardziej poszukiwanym i za anym przez najróżnorodniejsze sfery konsumentów.

Postanowiliśmy umożliwić **wszystkim** nabywanie oryginalnego KREMU CAZIMI METAMORPHOSA i ma ac na względnie obecny kryzys wprowadziliśmy do sprzedaży na równi z dotychczasowymi słoikami normalnymi

**KREM CAZIMI METAMORPHOSA W MAŁYCH SŁOIKACH**

po odpowiednio niższej cenie.

Jesteśmy przekonani, że ta inowacją odpowiemy istotnej potrzebie naszych łaskawych odbiorców

Z poważaniem  
 Tou. „CAZIMI”

# Krem Cazimi Metamorphosa

Jedyn radykalny środek przeciw PIEGOM, wagram, żółwi piałom, czerwoności i innym wadom cery

Polecamy również:

## MYDŁO CAZIMI METAMORPHOSA

które przy stałym użyciu usuwa PIEGI, zmarszczki i inne wady cery, nadaje skórze aksamitną gładkość i naturalną świeżość.

Dzisiaj nabywała sensacja! Wstępy fenomenalnego jasnovidza - telepaty **Władzia Zwirlicza** Odgadywanie myśli. Daje trafna odpowiedzi na pytania. Wyczuwanie faktów życia i śmierci. Odszukiwanie zaginionych etc.

Film, w którym mówi cały świat! Film, przewyższający wszystko dotychczas widziane, na te głosnej powieści L. Siewensona.

## D-R JEKYL i MISTER Hayde

Podwójne życie człowieka. Realiz. R. Mamoullana. W rol. głównych genialny mistrz maski FREDERIC MARCH i Miliam Hopkins. Szczyt napięcia dramatycznego, emocji i techniki. Ceny miejsc nie podwyższone. Na 1-szy seans cny niższe. Dzisiaj początek o godz. 2-iej. Seanse o 2, 4, 6, 8 i 10.15.

Dzisiaj nowa wersja dźwiękowa.

## KULT CIAŁA

Walka dwóch serdecznych przyjaciół o ukochaną kobietę. W rol. gł. największe gwiazdy ekranu: AGNES PETERSEN-MOZZUCH NOWA Krystyna Ankwicz, Michał Victor Varonyi, Eugeniusz Bode Walczyński z kryzysm Ceny miejsc na wszystkich seansach: BALKON 30 gr. PARTER 60 gr.

Dzisiaj Jeden z czołowych dzieł czeskiej produkcji filmowej, całkowicie mówiony i śpiewany po czesku. Dzieje słynnego porty czeskiego **JAROSŁAWA HASKA**, autora nieśmiertelnego „Swejka”. W rol. gł. **SASA ROSZYŁOW**. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Ze względu na wysokiej wartości artyst. film dla młodzieży dozwolone. Ceny niższe; balkon od 25 gr. Parter dz. 60 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dni świąteczne od godz. 2-iej po poł.

Nie bacząc na kolosalne koszty filmu Dyrektora postanowili **CENY NIE PODWYŻSZAĆ**, a więc pozostały

**Ceny na wszystkie seanse od 30 gr. Parter od 60 gr.**

Dzisiaj Wielki dźwiękowy dramat serc i zmysłów w reżyserji Marka de Gastyne

## „A w antur nica”

Według słynnej powieści K. Hirscha. W rolach głównych: słynna gwiazda ekranów europejskich, demenczna, niesamowicie piękna **GINA MANES** i znakomity aktor **GABRIEL GABRIO** Rzec dzieje się współcześnie, na te najpiękniejszych fragmentów Marsylii. Wspaniała wystawa, znakomita gra zespołu, budzące groźbę buntu lwów. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4-iej, w dni świąteczne o godz. 2-iej.

Dzisiaj Najpiękniejsze arcydzieło filmowe w zupełnie nowym dźwiękowym wydaniu

## CHATKA WUJA TOMA

wspaniały hymn miłości i wolności według zna nej powieści Beecher Stowe. Wzruszające do łez sceny. Tysiące statystów. Piękne chóry muzyczne. W rol. gł. niezrównany tragiczny muzyk **James B. Love**. Dla młodzieży dozwolone.

## Lekarze

**DOKTOR MED. HAURYKIEWICZOWA** przyjmuje od 11 — 12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska operacje kosmetyczne. Wilno Wileńska 33—1.

PROŚBIE OD BOLEU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

## KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE BOLE GŁOWY

FABRYKA OCHROŃCZO-FARMACEUTYCZNA „P.KOWALSKI” WARSZAWA.

## Lokale

**2 pokoje** (bez mebli) potrzebne są od 1-go lipca. Zgłaszać się Tatarska 24 m. 3. — 1

**DO WYNAJĘCIA**  
 2 lub 3 frontowe słoneczne pokoje z wygodami i kuchnią, komfortowo meblowane. Portowa 23 m. 21. Ogładanie 9—11 rano i od 2 do 4 pp. — 0

**DO WYNAJĘCIA**  
 mieszkanie z 5 pokojami i piętrze z wygodami przy ul. Jakóba Jaszińskiego 18. Dow. się na miejscu od g. 11—13—5 pp. — 0

**Mieszkania**  
 z 3 i 4 pokoi ze wszelkimi wygodami nowoczesnymi, wana na miejscu do wynajęcia. Wilno, ul. Słowackiego 17 — 0

**DO WYNAJĘCIA**  
 mieszkanie z 5 pokojami i piętrze z wygodami i ładnej dzielnicy. Do wiedzcie się Białostoc ka 6—1 od 3—5. — 0

## OSTRZEŻENIE!

Pewne Firmy w Wilnie rozlewają swoje nalożowości piwo w zywane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ŻYWCU i wprowadzają tem w błąd Sz. Konsumentów

Przeto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed fałszykami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy

## PIWA ŻYWIECKIEGO

na oryginalną etykietę i korek z firmą

## Arcyksiążęcy Browar w Żywc

Reprezentacja: Wilno, Zarzeczna 19. Tel. 19-62

## Różne

**KTO potrzebuje** pieniędzy pod zastaw nieruchomości miejskich w Wilnie niech się zgłosi do Działu Pośrednictwa Handlowego Garbarska 1. — 0

**KUPNO i SPRZEDAŻ**  
 SER litewski pełno d. Husty z maj. P. St. Ostertki poleca D.H. m. 2. — 1  
 S. Bieleński Mickiewicza 26. Telef. 18 98 I — 0

**POKOJ**  
 z niekierującym wejściem i wszelkimi nowoczesnymi wygodami do wynajęcia Wilenska 20 m. 5. — 0

**Mieszkanie**  
 sześciopokojowe z wygodami do wynajęcia. Ul. Zygmuntowska 20 m. 5. — 0

**3 pokoje** z wygodami z kuchnią. Pańska 4—7 w 3300 zł. Sprzedam. — 0  
 o Garbarska 7 m. 1. — 1

**MOTOCYKL „INDJAN”**  
 z wózkiem, prawie nowo. 678 sq. kw., ul. Zerwainicza Chatka 27. Do do wynajęcia Wilenska 20 m. 5. — 0  
 o Markowa. Zawalnia 16 — 0

Choroby nerek, pecherzy i dróg moczowych przyjm. 12 — 2 i 5—7. Jagiellońska 8 tel. 10-63.

**Dr. Glnsberg** LETNISKO  
 Chorozy skórne, weneryczne i moczopł. w. Wileńska 3, — od 8—11—4—8. Tel. 567

**Dr. Wolfson** weneryczne, moczopł. skórne, ul. Wileńska 7, tel. 10-67, od 9—11—4—8

## Letniska

**DRUSKIENIKI** Pensjonat „Irena” po- użyczeniem we dwor- zony tuż przy parku, rze po 4 zł. dziennie. Pod nowym zarzdem Kuchnia w browa. Ceny niższe od 4—5 pp.

**Letnisko** blisko Wilna, las, rzeka, zdrowa miejscowość. Jagiellońska 9—13 — 0

**RABKA** Pensjonat „Hellos” komfortowy. Ceny przy stępie. Okatwia Plechocka. Telefon 70.

**Letnisko-pensjonat** w lesie, rzeka, radj, dancng, tenis, krokieł, 4 zł lub 3,50 dziennie czarny podpalany 7 mi ościaci 1 i pół km. miesięcznie do sprze ki racjonalnej. Dow. Zarzecz 16—17 dnia, Wileńska 29—6 można zaraz. Adres do kuchni. Jagiellońska 4. Godz. tel. od g. 10—12 w. Z. P. 48

## Lekcje

**Leçons de français pour la cam** pagne Wiwulskiego cja statkiem lub auto- busem. Jeruzolimka kolonja „Zgoda” P. Zajączkowska. — 0

**Germanista-student** wiodający biegle języ- kiem niemieckim—po- dla dorosłych i 2 zł. dziennie. Informacje: Adres w Redakcji. — 0  
 o Lekcji muzyki i śpie- wa tu lub na wyjazd metodą najwybszą, tak- że początkującym star- szym—ratynowany pia- nista, skrzypek, skom osobnym pokojem i wana, dyrygent, organi- Poczta codziennie, ko- ściół, mieszczko o Mostowa 5—5. — 0

## GABINET

Racjonalnej kosmetyki i leczniczej WILNO, Mickiewicza 31—8 koblacka konsterwa- la, dokona- jeli skóry i braki, Maser kosmetyczny iwarj. Masaż ciała, elektrycz- ny, wyszczepiaczy (ganc e. Wielka 54 m. 4 — onie), Natyżski, Hormona” według prof. Spie bła. Wypasnie włosów, łopis. Indywiduálne w lesie, rzeka, radj, doborzenie kosmetyków do każdej cery. Ostat 4 zł lub 3,50 dziennie czarny podpalany 7 mi ościaci 1 i pół km. miesięcznie do sprze ki racjonalnej. Dow. Zarzecz 16—17 dnia, Wileńska 29—6 można zaraz. Adres do kuchni. Jagiellońska 4. Godz. tel. od g. 10—12 w. Z. P. 48

## Poszukuj PRACY

**Doberman** 7-mio kawałec, 20 lat prakty- POKOI do wynajęcia zupełnie nowe (wielo- cietnia gwarancja) zł. 1.200. Kłowska 4. H. — 1  
 o Redakcji w „Rzadca”, m. 7.

## Pokój

— salon ładnie umeblovany do wynajęcia przy francuskiej rodzinie—Arsenalska 6 m. 12. — 0

**3 (2 lub 1) Pianina** z wózkiem, prawie nowe (wielo- cietnia gwarancja) zł. 1.200. Kłowska 4. H. — 1  
 o Redakcji w „Rzadca”, m. 7.